DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA
Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . . fr. 8
Na miesięcy trzy . . fr. 4
Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 138.

DNIA 18 LISTOPADA 1843 ROKU.

Wszystkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają *franco* : à M. le Rédacteur du Dziennik Narodowy, rue des Marais St. Germain, 15.

POLITYKA.

RZUT OKA NA STAN OBECNY EUROPY *.

(*Dalszy ciąg*).

HISZPANIA I PORTUGALIA.

Te dwa kraje położone niejako po za obrębem attrakcyjnych ruchów europejskich mocarstw, mały na ich sprawy wpływ wywierają, i to co się u nich dzieje mało może politycznie interesować Polskę; dlatego wspominamy o nich tylko przechodem.

Półwieku nie upłynęło jak absolutyzm roskoszował się na pół wyspie Iberyjskim, bez żadnéj ze strony poddanych przeszkody; półwieku nie ma jak największém było niebezpieczeństwem dla każdego ktoby śmiał przyznać się na rynku którego hiszpańskiego albo portugalskiego miasta, że nie jest katolikiem, a dziś hiszpanie ledwo cierpią u siebie rząd konstytucyjny i chwieją się między republiką a monarchią; gdyby zaś było podobném jakiemu maurytańskiemu mufty wezwać na modlitwę o zachodzie słońca prawowiernych mahometanów z minaretu meczetów Grenady, zamienionych w katolickie kościoły i wywiesić na szczycie Alhambry chorągiew Proroka, zdaje się że hiszpanie nie staraliby się krzyż na jéj miejsce postawić. Niewdzięczne ludy! depczą po téj religii któréj są winne narodowość i niepodległość. Religia to bowiem chrześciańska, katolicyzm natchnął tych wszystkich rycerzy którzy zmogli straszną potęgę kalifatu. Z krzyżem na hełmie i na chorągwi, stawali do walki Pelagi, Alfonsy, Sanche, Cydy i inni półwyspu bohaterowie i nareszcie krzyż pokonał Alkoran, a z jego upadkiem ustało na półwyspie panowanie Maurów.

Mówiąc o Hiszpanii przypomina się nam porównanie które zrobił P. Lelewel jéj historycznego losu z losem Polski. Ten sam wzrost, takież same powodzenie, równa potęga i w jednym czasie — nareszcie podobneż osłabienie i podobny moralny upadek. Szczęściem dla Hiszpanii, położenie jéj geograficzne uratowało ją od najazdu i utracenia niepodległości. Wolność i zewnętrzne okoliczności przyspieszyły w Polszcze epokę odrodzenia się, w Hiszpanii nastąpiło to poźniéj i w inny odbywa się sposób. Podczas kiedy Polacy oczyszczają się ze swych win, odmładzają się w zewnętrznym ucisku i w walkach z zewnętrznym nieprzyjacielem, hiszpanie mordują się nawzajem, w wojnie domowéj odbywają swe przesilenie, przejście ze starego w nowe życie; podczas kiedy w Polszcze religia katolicka niszczoną jest przez siłę zewnętrzną, w Hiszpanii upada ona pod ciosami samychże hiszpanów. Jak człowiek pojedynczy tak narody muszą odbyć karę za swe przewinienia; ale wedle nas, kara hiszpanów cięższa jest od naszéj kary : okropniéj jest ginąć matce z ręki syna, bratu z ręki brata, jak obcemu od obcéj ręki. W Polszcze anarchia, nadużycie wolności, zdeptanie miłości bliźniego, ucisk jednéj części mieszkańców przez drugą sprowadziły osłabienie, i moralny upadek; w Hiszpanii despotyzm i bogactwa Nowego Świata do których oni doszli depcząc najświetsze prawa ludzkości, sprowadziły również następstwa. Polacy z anarchii przechodząc pod despotyczny porządek, odbywają naukę polityczną, z któréj zapewno potrafią korzystać na przyszłość, hiszpanie z despotyzmu przechodząc przez anarchią, utworzą bezwątpienia rząd pośredni daleki od dwóch ostateczności i łączący w sobie warunki porządku, jedności i stałości rządów absolutnych i wolności rządów republikanckich.

Dwie zasady są obecnie w walce w Hiszpanii : monarchii konstytucyjnéj i rzeczypospolitéj. Trudno wyrokować podczas odbywającego się processu; życzenia wszakże nasze są dla monarchii kostytucyjnéj jako zaręczającéj wolność i zabezpieczającéj państwo od ciągłych zaburzeń i domowych wojen. Coby powinno zrazić Hiszpanią od formy rządu republikanckiego, to próba którą ona odbyła pod Esparterą; między jego regencyą a prezesostwem w rzeczypospolitéj było wiele podobieństwa. Jak prezes w rzeczypospolitéj tak i Espartero był obrany przez lud, przez ciało prawodawcze regentem państwa podczas małoletności Izabelli ; czynności jego i władza były określone prawem, czas trwania regencyi oznaczony; cóż się stało? Espartero mimo swojéj ograniczonéj prawami władzy, nie we wszystkiém stosował się do tych praw: czynności jego niektóre były samowolne, ściągnął przeto na się niechęć większości narodu ; miał także i stronników, nie można go było prostą manifestacyą usunąć od władzy, naród musiał porwać się do broni aby mu ją gwałtem wydrzeć. Dzięki niepojętéj słabości Espartery, wojna z nim nie była długą, ale żeby na miejscu jego znalazł się był człowiek z energią i z uporem, rzeź by przedłużyła się nieskończenie. To się może przydarzyć z prezesem ; człowiek który na tę czasową godność bywa wywyższon, ma stronników ; jako zaś człowiek może błądzić, może mieć swoje skłonności, nienawiści, przyjaźni, systemy ; może dokonać czynności które się nie podobają przeciwnikom, (od których w wolnym kraju żaden polityczny człowiek nie jest wolen) a znajdą przyzwolenie, nawet poparcie u przyjaciół ; jedni będą przeciw drudzy za prezesem, który będąc odpowiedzialnym za czyny rządu, musi być albo wywrócony, co się bez wojny, bez rozruchów nie odbędzie, lub tez dla ich uniknienia, kraj będzie musiał znosić jego rządy i system aż do skończenia czasu na który był wybrany : a ileżto złego zły rządca może narobić w przeciągu dwóch lub trzech lat? Gdy przeciwnie w monarchii konstytucyjnéj, król nie będąc odpowiedzialny ale tylko jego ministrowie, zmiana tych nie pociągnie nigdy za sobą takich skutków, jakie wynikają z gwałtownéj zmiany naczelnika państwa.

Do tychczas większość hiszpanów jest za monarchią konstytucyjną, lecz że ten naród jest początkujący na drodze wolności, przewidzieć trudno co może nastąpić. Narody wychodzące z pod despotyzmu, zwykły wpadać w przeciwną ostateczność, w przesadę wolności któréj nie pojmują. Nieraz już było powtórzoném, że wolność jestto jarzmo które człowiek, naród dobrowolnie sam

* Ob. N. 134 i 135.

sobie wkłada; ale do zrozumienia téj prawdy przychodzi się tylko przez doświadczenie, przez naukę polityczną. Nie ma wątpliwości że rządy, despotyczny albo republikancki są prostsze od skomplikowanych rządów monarchii reprezentacyjnych, to też takie rządy mogą skutecznie być tylko zaprowadzone albo w społeczeństwach zupełnie nieucywilizowanych, albo w tych gdzie cywilizacya doszła do najwyższego stopnia w czasie danym. Ztąd widzimy, że wszystkie narody w początkach swych exystencyi były ukonstytuowane albo w rzeczypospolite albo w monarchie despotyczne. Lecz że rzeczypospolite i krócéj trwały i daleko mniéj ich było na świecie jak monarchii despotycznych, dlatego podług nas, despotyzm jest przeznaczony dla narodów u których cywilizacya jest jeszcze w kolebce, a rzeczpospolita dla społeczeństw wysoko oświeconych, dla tych w których wszyscy obywatele zdrowo pojmują wolność i obowiązki które ona wkłada na każdego.

Jestże Hispania w którymkolwiek z tych dwóch warunków? zaiste nie; despotyzm u niéj jest już niepodobny, do rządu republikanckiego nie jest jeszcze usposobioną; i mówiąc to rozumiemy rzeczpospoltią regularną, opartą na pewnym gruncie i ze wszelkiém podobieństwem trwałego istnienia. Nie wspominamy tu albowiem, owego stanu gorączkowego narodów niszczących stary porządek rzeczy; hiszpanie mogą przejść przez taką republikę, ale żeby ona u nich mogła mieć byt trwały, to jeszcze jest niepodobna. Dla dzisiejszéj epoki, hiszpanie, jak większa część europojskich narodów potrzebują rządu monarchii reprezentacyjnéj, rządu pośredniego, mającego jedność i stałość monarchii absolutnych i ludową reprezentacyą rzeczypospolitych. Rewolucya która odbywa się obecnie w łonie Hiszpanii musi koniecznie mieć taki koniec, albo państwo to będzie rozbite na drobne kraiki jak dawniéj. Jedność centralna Hiszpanii nie jest jeszcze dokonaną, duch prowincyi ją składających nie jest jednaki, federacya podobna do szwajcarskiéj albo Stanów Zjednoczonych również zaprowadzić się nie da, bo nietylko że taki stan byłby przeciwny interesom Hiszpanii, ale też dla tego że kilkowieczny byt pod wspólném berłem znacznie już zespolił dawne królestwa, chociaż jeszcze nie starł zupełnie śladów politycznéj odrębności. W czasie ostatnich o tron wojen, wyszły także na scenę osóbne prawa i przywileje prowincyi, znacznie one przyczyniły się do zawziętości walki; pretensye te dotąd nie są zupełnie umorzone.

Wszakże Opatrzność sama zdaje się podawać Hiszpani środki do wyjścia z krytycznego położenia w którem się znajduje, przez wiek i płeć naczelnika państwa. Wprawdzie pełnoletność królowéj została uznaną i ta wykonała przysięgę; ale długo jeszcze Hiszpania rządzoną będzie przez ministrów, a przeto w skutek woli izb a tém samém i narodu, bez żadnéj pojętnéj ze strony młodej dziewczyny kooperacyi. W takim razie kraj bez żadnego wpływu ani przeszkód idących od tronu, może wyprobować moc każdego z pryncypiów go dzielących, odbyć naukę polityczną, nabyć nieco wprawy do życia publicznego, zlać wszystkie częściowe wolności i przywileje w jednéj ogólnéj konstytucyi i zjednoczyć się w imie zasady konstytucyjnego tronu. My mamy przekonanie że Hiszpania będzie z czasem potężną konstytucyjną monarchią, bo ta forma rządu jest w duchu epoki, ale kto wie czy nie trzeba jéj będzie przejść przez republikanckie doświadczenia. Jesteśmy także pewni, że państwo to tyle niegdyś katolickie, być niém nie przestanie. Obojętność hiszpanów dla religii jest chwilowa, nienawiść jest skutkiem zwykłych reakcyi, natchnionych anti religijnemi naukami a nawet nadużyciem miejscowego kościoła i zepsuciem duchowieństwa. Lecz po karze jednych a obłąkaniu drugich, nastąpi poprawa i upamiętanie się i naród hiszpański tak jednostajnie katolicki, wróci na łono powszechnego Kościoła, odmłodzony i poprawiony we wszystkich swych społeczeńskich warstwach. (*d. c. p.*)

KRONIKA.

KRAJ.

SEJM GALICYJSKI.

Galicya ma konstytucyą która nakazuje panującemu zwoływanie co rok sejmu i sejm ten bywa zwoływany. Zbiera się on zwykle w jesieni na dni kilka; najważniejszą częścią jego czynności są: ceremonie, obiady i bale. Zresztą, wolno mu także zająć się niektóremi kwestyami administracyjnemi, gospodarskiemi królestwa, i przesłać do cesarza objawienie potrzeb kraju w kształcie prozby. Tak Austrya pojmuje reprezentancyą narodową; czy Galicyanie są z tego zadowolnieni, powiedzieć nie umiemy, to tylko wiemy, że to ciało sejmowe nie skompromitowoło się w niczém do tychczas w obec rządu austryackiego i żadnym śmiałym a narodowym krokiem nie zasłużyło na gniew, ani na niełaskę J. C. K. austryackiéj Mości.

Jeden z takich sejmów odbył się w tym roku w miesiącu wrześniu; otworzony 18, został zamknięty 25. Jakie przedmioty były na nim rozbierane? — nie wiadomo, bo obrady odbywają się przy drzwiach zamkniętych, a wypadku ich wczasie ich trwania ogłaszać nie wolno. Nim więc podoba się rządowi pozwolić donieść o tém publiczności, udzielamy naszym czytelnikom wiadomości o *Czynnościach Sejmu z roku* 1842, z których niedawno zostało ogłoszone zdanie sprawy.

Z tego zdania sprawy dowiadujemy się, że Wybór stanowy, poruczone sobie przez sejm budowle i urządzenia w gmachu Instytutu Ossolińskich przywiódł do skutku. Wybór stanowy i dyrekcya galicyjskiego stanowego Towarzystwa Kredytowego zostaną umieszczone w budowli dorzuconéj do Instytutu.

Instytut imienia Ossolińskich posiadał w kassie, z końcem lipca 1842r. 9,844 zł. reń. 24 3/4 kr. Zbiory Instytutu pomnożyły się w tymże roku 2,086 tomami xiążek drukowanych, 5 rękopismami, 2 nótami litografowanemi, 2 złotemi, 47 srebrnymi, 11 miedziannemi i spiżowemi medalami; nakoniec otrzymał 3 malowania olejne i 18 rycin. Xiążki drukowane pochodzą z darów: warunkowego 936 tomów, kiąg lekarskich po profesorze Krausneker i bezwarunkowego 954 tomów wraz z zapisem 200 dukatów na dobrach Borki, P. Eugeniusza Brockiego,

W Instytucie Głuchoniemych znajdowało się 17 chłopców i 2 dziewcząt pobierających nauki i utrzymywanych kosztem tegoż instytutu, którego majątek wynosił w tym czasie 79,806 zł. r. i 55 1/4 kr.

Z funduszu krajowego sierot utrzymywano we Lwowie 13 a w Stryju 6 uczniów; fundusz ten posiadał z końcem kwietnia 1842 21,456 zł. r. 59 2/4 kr. Przy uniwersytecie lwowskich 17 a w Instytucie Czerniowickim 9 uczenic *sztuki położniczéj* otrzymały stypendya z funduszu domestykalnego.

Główniejsze czynności Sejmu były następujące:

Wysłuchał zdania sprawy deputata stanu rycerskiego, Zaleskiego o urządzeniu Towarzystwa Kredytowego, ponaznaczał tymczasowe pensye jego urzędnikom i udzielił jednorazowe wynagrodzenia lub podziękowania osobom które do urządzenia towarzystwa najwięcéj się przyczyniły; naznaczył pensyą dożywotnią Janowi Nepomucenowi Kamińskiemu, byłemu dyrektorowi teatru polskiego z rozciągnięciem jéj na wdowę i dzieci, w sposób jak się to iści względem wdów i dzieci urzędników płatnych z funduszu domestykalnego stanów; równie też udzielił pomoc z tego funduszu domestykalnego Tomaszowi Wilhelmowi Kochańskiemu, wydawcy *Tygodnika rolniczo-przemysłowego*. Wziął także Sejm pod rozwagę niektóre żądania Stanisława Hr. Skarbka co do założenia przezeń w kraju domu sierot i ubogich, i teatru polskiego. Prosił przytem Sejm aby cesarz pozwolił pożyczyć bez prowizyi z funduszu domestykalnego 5,000 zł. r. dla kassy Oszczędności, w razie jeśliby ta niemogła utrzymać się o własnych i składanych u niéj kapitałach, jako też aby zezwolił na otwarcie zamkniętéj drukarni Instytutu imienia Ossolińskich.

Ale najważniejszém postanowieniem Sejmu, okazującém że może wyjdzie on kiedy z odrętwienia i obojętności z jaką się dotąd okazywał dla narodowości, jest podana prozba do cesarza w któréj dziękując za « uchwałę z 21 Września 1841 r. względem pomnożenia szkółek parafialnych, w których dzieci ubogich rodziców początkowe nauki w ojczystym pobierają języku » prosi dla przyczyn wykazanych :

a. « Aby w szkołach trywialnych początki niemieckiego języka i inne nauki były dawane po polsku;

b. Aby w szkołach normalnych, miasto dotychczasowéj i stopniowi, na który ta nauka się wzniosła, nieodpowiedniéj gramatyki języka polskiego, była zaprowadzoną dobra tegoż języka gramatyka i przez wszystkie klassy uczoną;

c. Aby zaś młodzież udając się do szkół normalnych do wyższych nauk, nie zapominała ojczystego języka, pozwolić, ażeby tak w gimnazyach, jak na filozfii, jedna przynajmniéj nauka, to jest nauka religii dawaną była w polskiéj mowie, a może tak wykładana nauka wiary łatwiéj zrozumiana, ochotniéj będzie od młodzieży przyjęta i więcéj niż dotąd do jéj serca przystanie;

d. Aby nauczyciele humaniorów mieli nietylko pozwolenie, ale obowiązek ćwiczenia uczniów w stylu polskim, równie jak niemieckim i łacińskim;

e. Aby, jak jest w uniwersytecie Lwowskim, tak i po innych instytutach filozoficznych tego kraju, były zaprowadzone katedry języka i literatury polskiéj; nakoniec,

f. Aby nauka języka i literatury polskiéj dla wszystkich uczniów filozofii, a przynajmniéj dla sposobiących się na kapłanów i urzędników, była studium obligatum. »

W téjże prozbie prosił Sejm aby rząd wziął na uwagę życzenie kraju co do założenia kolei żelaznéj od Bochni wzdłuż Galicyi.

Cesarz przez uchwałę z dnia 7 Marca 1843 r. odpowiedział Sejmowi że : czyniąc zadosyć niektórym punktom jego żądań i biorąc pod rozwagę założenie żelaznéj kolei wzdłuż kraju — co do języka polskiego tak stanowi :

1. Co do prozby, aby profesorowie humaniorów mieli obowiązek ćwiczenia młodzieży także w stylu polskim, oczekiwać należy nowéj organizacyi gimnazyów.

2. Odmówił na punkta prozby *e*. i *f*. a to :

3. Z przyczyny, co do ostatniego « że już jest najwyższe rosporządzenie, aby ci, którzy do służby publicznéj w Galicyi wstępują, wywiedli się z posiadania mowy polskiéj lub *innéj sławiańskiéj* » (?)

Co się tycze ułożenia dobréj polskiéj gramatyki, takowéj przyspiezenie jak można najprędsze, i podanie pod zatwierdzenie zostało polecone. « Niemniéj wzięto pod rozwagę, czy zaprowadzić po szkołach ludu nauki w języku krajowym, czy użyć mowy polskiéj do wykładu religii w gimnazyach i instytutach filozoficznych, nakoniec czy nie potrzeba obowiązku uczenia się mowy polskiéj przynajmniéj na uczniów teologii w tutejszym uniwersytecie nałożyć. » Decyzya względem tych żądań będzie późniéj Sejmowi udzielona.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

Wśród powszechnego niepokoju umysłów jaki się objawia na świecie, Rossya także nie jest wolną od tych moralnych wstrząśnień, tylko że nic z jéj łona na zewnątrz wyjść nie może. P. de Custine doniosł w swém dziele o niedawno tam zaszłych buntach i krwawych rozruchach; dziś dochodzi nas wiadomość z najpewniejszego źrzódła, że nad Wołgą panuje obecnie tak groźne zaburzenie, że Mikołaj sam chciał się udać w tamte strony, ale mu odradzono. Zaburzenie to ma charakter religijno-polityczny; powstała jakaś sekta *entuziastów*, która ma na celu zmienienie obecnego porządku rzeczy. Im więcéj albowiem Mikołaj usiłuje zjednoczyć religijnie i politycznie swoje imperium, tém więcéj duch ludów je składających zmierza ku rozerwaniu. Jedność religijna, jako też społeczny i polityczny porządek podkopywane są u góry i u dołu rossyjskiego towarzystwa; u góry przez wpływ cywilizacyi, u dołu przez duch sektarstwa. Wśród samych bowiem chłopów, wśród duchowieństwa obrządku greckiego nie masz jedności religijnéj; Mikołaj uważany jest przez część schyzmatyków jako przywłaszczyciel władzy duchownéj, jako odszczepieniec, jako *antychryst*, i opinia ta coraz więcéj się szerzy. Duchowieństwo oświeceńsze jest zniechęcone postępowaniem Mikołaja względem niego; cóż albowiem może być więcéj oburzającego, więcéj mu urągającego, jak to mianowanie Protasowa, półkownika huzarów prezesem Synodu, a Murawiewa, młodego fanfarona, świeckiego panicza doktorem teologii i dyrektorem części dogmatycznéj w tymże Synodzie.

Nadto, podczas kiedy on z dumą i dziecinną zarozumiałością ogłasza się za mającego posłannictwo zniszczyć w imperium katolicyzm, podczas kiedy tak natarczywie nastaje nań w prowincyach polskich, katolicyzm ten coraz więcéj ogarnia najwyższą klasę rossyjskiego towarzystwa; najwięcéj znane imiona zaczynają mu hołdować; dość przytoczyć xiążąt Galiczynów, Gagarynow..... którzy wrócili na łono prawdziwego Kościoła, aby przewidzieć co może z czasem nastąpić; któż bowiem z oświeceńszych chciałby mieć za naczelnika religijnego, za dyrektora swojego sumienia jakiegoś salonowego trefnisia i słuchać w rzeczy religii rozkazów jakiego półkownika huzarów lub dragonów, albo attamana kozaków. Co się zaś dzieje i przygotowuje religijnie i umysłowo około samego Mikołaja, przedwcześnie o tém mówić. To wszystko co tu donosim jest prawdziwe.

— W dniu 25 Lipca miało miejsce otwarcie w miasteczku Czarnym-Ostrowiu, w Guber. Podolskiéj szkoły szlacheckiéj powiatowéj i parafialnéj przeniesionych z miasteczka Międzyborza które na mocy ukazu Mikołaja przechodzi do IV. okręgu osad wojskowych.

— Miasto Nieświeź (w Gubernii Mińskiéj) uległo wielkiéj klęsce od zdarzonego tam pożaru w dniu 20 Sierpnia o godzinie pierwszéj po południu. Ogień wybuchnął jednocześnie w dwóch pnnktach części miasta położonych z dwóch brzegów rzeki. Wszelka pomoc była bezsilną, zgorzało 10 domów murowanych, 126 drewnianych. Szkodę szacują na 50,000 rubli srebr.

— Chodzi pogłoska w Paryżu że między Towiańczykami nastąpiło rozerwanie; Mickiewicz poróżnił się z Towiańskim : ztąd jedni są za mistrzem dawnym, drudzy za nowym. Jeszcze religia liczy zaledwo kilkudziesięciu zwolenników, a już są sekty; skończy ona tak jak skończyło tyle innych dziwacznych wymysłów.

— Piszą z Rzymu że Towiański odebrał rozkaz opuszczenia téj stolicy.

— W biórze Administracyi Dziennika zostało złożonych 5 fr. przez X. Koryckiego z Cannets (Var) na pomnik ś. p. półkownika Łagowskiego.

— Edward Milkiewicz w spółce z Janem Klottem zamieszkując od lat przeszło dziesięciu Szwajcaryą, w jedném ze znaczniejszych dzisiaj miejsc fabrykacyi zegarków, i przez przeciąg tego czasu poświęcając się jedynie téj części przemysłu; mają zaszczyt zawiadomić rodaków chcących nabywać zegarki w jakimkolwiek bądź rodzaju, że takowe im, jak najstaranniéj wykończone, ze wszelkim zapewnieniem co do ich doskonałości wewnętrznéj i po cenie fabrycznéj dostarczyć mogą. Co do zewnętrznych ozdób, to jest w *grawowaniu* przedmiotow (sujets) jakoteż różnych dewiz w języku francuzkim lub polskim, zastósują się do życzeń nabywców którzy zechcą zaszczycić ich swojém zaufaniem. Adressować komendy franco : à Mr. Milkiewicz Chaux-de-fonds, Canton de Neufchâtel. (Suisse).

NEKROLOG.

WALERYAN PIETKIEWICZ.

Waleryan-Jan-Bogumił Pietkiewicz urodził się 5 Stycznia 1805 roku, w Mieciawiczach, powiecie Słuckim, dawném województwie Mińskiém. Oddzieciństwa okazał on wiele pochopu i zdolności do

nauk w których tyle się odznaczył, że szkoła Słucka wysłała go o swym koszcie do Wilna dla dalszego kształcenia się w Instytucie pedagogicznym.

Uniwersytet Wileński był pod ten czas w całéj swéj świetności profesorowie: Lelewel, Daniłłowicz, Gołuchowski i inni zajmowali katedry historyi, prawa, filozofii z których śmiele rozsiewali między młodzieżą nowe a gruntowne wiadomości i szerzyli patryotyzm. Pod takimi to mistrzami odbywał Pietkiewicz wyższe swe nauki. Najulubieńszym przedmiotem jego prac były nauki moralno-polityczne; ku nim kierując wszystkie swe usiłowania i zdolności, otrzymał on w 1828 r. stopień *Magistra obojga praw* a mając zaledwo 23 lat, został mianowany adjunktem, czyli nadzwyczajnym profesorem *Historyi prawa rzymskiego* i sekretarzem wydziału moralno-politycznego. Wiedząc zaś ile historya związaną jest z nauką prawa, ile te dwie wiadomości wspierane są jedna przez drugą, Pietkiewicz łącząc do wiadomości prawnych obszerną znajomość historyi, umiał uczynić swój wykład uczącym i zajmującym.

Do niepospolitych nauk, łączył Pietkiewicz głęboką miłość Ojczyzny; to mu czyniło wielką wziętość między młodzieżą i patryotami. Kiedy po wybuchnięciu powstania w Warszawie, Polacy zabranych północnych prowincyi, przygotuwując się do iścia w ślady swych nad wiślańskich braci, mianowali w Wilnie komitet dyrygujący, Pitkiewicz był doń wezwany na członka i został wybrany na sekretarza. Tu okazał on całą swą czynność, patryotyzm i energią. Na nieszczęście Komitetowi dyrygującemu tak jak warsawskiemu rządowi, zbywało na moralnych siłach odpowiedzialnych siłom powstającego narodu, brakło mu pojęcia swego położenia, pojęcia ducha kraju, a nadewszystko brakło mu téj energii, tego twórczego i przedsiębierczego gieniuszu które są nieodbite w powstaniu. Niewiedział na co się miał zdecydować i kiedy nareszcie zostało postanowioném, że hasło powstania na Litwie nie wyjdzie z Wilna ale że główne jego żywioły, to jest młodzież, będzie wysłana wskróś kraja dla przyspieszenia ruchu na całéj powierzchni zabranych prowincyi, Pietkiewicz zajął się czynnie przygotowywaniem broni, któréj wysławszy kilka wozów, sam wkrótce opuścił Wilno dla połęczenia się z tak zwanym *Batalionem Akademików*, którzy w liczbie kilkuset staczali już krwawe potyczki z nieprzyjacielem.

Za przyjściem regularnych wojsk na Litwę, kiedy Akademicy zostali rozrzuceni po różnych tak nowych jak starych półkach, Pietkiewicz przyłączył się do oddziału półkownika Zaliwskiego; z nim znajdował się w bitwie pod Wilnem i z nim przybył do Warszawy, gdzie za odznaczenie się został ozdobiony złotym krzyżem.

W Warszawie odkryło się nowe i obszerne pole dla patryotyzmu Pietkiewicza. O ile rząd który nie rozumiejąc ani życzeń ani dążeń narodu, niechciał wchodzić w stosunki z zabranemi prowincyami aby przez to nie naruszyć traktatu Wiedeńskiego, o tyle naród, depcząc po wszystkich nieprzyjacielskich względem Polski traktatach, nie znając jak swe pogwałcone prawa, usiłował połączyć się w wspólnéj walce i w wspólnych około niepodległości Ojczyzny naradach; ztąd wejście posłów z ziem zabranych do Sejmu. Pietkiewicz został powołany przez współziomków zabranych prowincyi znajdujących się w Warszawie na posła powiatu Słuckiego; w tym charakterze służył on Ojczyznie aż do w kroczenia za granicę. Wstępując do ciała sejmowego, Pietkiewicz miał mowę, w któréj powitawszy w imieniu Litwy starszą swą siostrę Polskę, zaklinał Sejm aby nie zapominał o swych nadniemeńskich braciach, aby rozszerzył zakres swego działania, zapalił na nowo pożar wojny za Bugiem i działał w imieniu nie ośmiu województw, ale w imieniu całéj dawnéj Polski. Rzecz jednak chybiona od samego początku, a ciągłem pasmem błędów i nieudolności naczelników sprowadzona do upadku, była do nienaprawy; Polska upadła raz jeszcze a jéj wojownicy i radcy poszli na wygnanie.

Pietkiewicz za przybyciem do Paryża, zawsze czynny, zawsze gotów na usługi ojczystéj sprawy, był powołany na sekretarza Komitetu pod prezydencyą Lelewela; a kiedy Komitet za śmiałe swe kroki został przez rząd francuzki rozpędzony, Pietkiewicz, wraz ze swymi kolegami, Lelewelem i Leonardem Chodźką otrzymał rozkaz udania się na mieszkanie do Tours (Indre et Loire) gdzie aż do śmierci przebywał. Kiedy Lelewel i Chodźko zostali w krótce wydaleni z granić Francyi, Pietkiewicz zostawszy w Tours prawie sam jeden z Poków, umiał być pożyteczny rodakom pod różnemi względami. Nikt doń na próżno się nie udał; przechodzącym a biednym szedł z pomocą pieniężną, przybywającym do Tours wynajdywał miejsca, ułatwiał stosunki, słowem służył braciom moralnie i materyalnie; dobroczynność, usłużność jego były powszechnie znane. Dla wracających z *Legii zagranicznéj* zbierał składki, szukał zatrudnień i za jego staraniem kilkudziesięciu tych walecznych a oszukanych żołnierzy, znalazło wsparcie i stałe zajęcie tak w Tours jak w jego okolicach.

Pomimo ciągłego zajmowania się rzeczą publiczną, nauki, literatura nie były także przezeń zaniedbane. Miał on piękny zbiór dzieł traktujących o Polszcze, szczególniéj o ostatnich czasach naszéj historyi; nic nie wyszło z pod prasy emigrazyjnéj, czegoby Pietkiewicz nie nabył. Mianowany profesorem niemieckiego języka w królewskiém kollegium w Tours, wypełniał zaszczytnie ten obowiązek do saméj śmierci.

Kiedy, w celu poprawy małoletnich zbrodniarzy, skazanych przez sądy na więzienie, została założona w *Mettray*, blisko Tours, staraniem i kosztem prywatnych ofiar *Kolonia Rolnicza*, Pietkiewicz przyjął z wdzięcznością ofiarowane sobie miejsce inspektora kolonii, i przez dwa lata spełniał z gorliwością, bezinteresownością i zadowolnieniem wszystkich ten trudny obowiązek podjęty w wysokich zamiarach ludzkości. Na zebraniu ogólném fundatorów Kolonii 20 Maja 1841 r. rodak nasz otrzymał publiczne podziękowanie za swe poświęcenie się i oddane zakładowi usługi.

Przez ożenienie się, 23 Kwietnia b. r. Pietkiewicz wszedł w związki z pewną uczciwą francuzką rodziną, w Tours osiadłą; ale Opatrzność niedozwoliła mu długo się cieszyć domowém szczęściem. Dnia 22 Października, po trzydniowych gwałtownych cierpieniach, rozstał się z tym światem w 38 roku życia; zapalenie mózgu było przyczyną śmierci.

Pogrzeb był okazały; wszyscy Polacy w Tours mieszkający; deputacya starszych czeladników z kolonii Mettray z P. de Bretignères, jednym z dyrektów kolonii; wszyscy urzędnicy Kollegium i deputacya uczniów, oraz mnóstwo mieszkańców miasta towarzyszyło zwłokom zmarłego. Głęboki smutek panował wśród zgromadzonych, ale boleść doszła do najwyższego stopnia, kiedy kapłan biorąc z rąk P. Łubińskiego, przyjaciela Pietkiewicza, pokryte krepą naczynie, wyrzekł te słowa: « Rzucam na trumnę trochę polskiéj ziemi którą zmarły uniosł był z sobą na wygnanie. »

Smierć Pietkiewicza przyniosła nieocenione straty: Emigracya straciła w nim wiernego, szlachetnego towarzysza; Ojczyzna znakomitego obywatela, ciągle gotowego na jéj usługi, niewątpiącego nigdy o przyszłym jéj niepodległym bycie.

Wyleryan Pietkiewicz był prawy katolik, pobożny, dobroczynny; nadzwyczaj łagodnego charakteru, surowych obyczajów, niezachwianéj moralności i niczém niezmazanego postępowania w prywatném i w publiczném życiu.

Zmarli.

— *Ziembiński Piotr* umarł w Wersalu z suchot dnia 21 Kwietnia 1843 r. Teraz tylko dowiedziliśmy się o jego śmierci.

— *Borzęcki Leon* porucznik celnych strzelców batalionu Kuszla umarł nagłą śmiercią (z anewrizmu w piersiach) dnia 18 Październ. b. r. w podróży z Bourbourg do Honschadt (Dep. du Nord.)

—*Chmarzyński Józef*, kapitan 6 półku strzelców konnych, umarł w Tours w Październiku, w 55 roku życia. Nie piszą o dacie śmierci.

Klimowicz Jerzy, uczeń medycyny, umał z suchot dnia 10 b. m. w Paryżu w szpitalu *Necker*.

Gierent Dziennika: J. Wereszczyński.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.